

★ Kończą się siewy zbóż jarych ★ Trwa sadzenie ziemniaków
★ Kłopoty z nawozami i częściami zamiennymi

Rolnicy nadrabiają pogodowe zaległości



(P) Sadzenie ziemniaków w Zaliptu w woj. tarnowskim.

Reporterska sonda „Życia”

(P) W całym kraju dobiegają już końca, opóźnione w tym roku, siewy zbóż jarych. Trwa wysiewanie buraków cukrowych i kukurydzy, zaawansowane jest sadzenie ziemniaków. Pogoda nie wszędzie sprzyja, lecz rolnicy robią wszystko by jak najszybciej zakończyć te najpilniejsze obecnie prace.

W województwie szczecińskim w czwartek padał śnieg i deszcz. Dotychczas — jak wynika z informacji Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego — zakończono już w zasadzie siewy zbóż jarych. Przekroczono plan zasiewu jęczmienia, pszenicy i owsa o ponad 3 tysiące hektarów, trzeba było bowiem obsiać zbożami jarymi pola, na których zaorano wymarznęty żrępek.

Do półmetka zbliża się siew buraków cukrowych, rozpoczęto

też sianie kukurydzy przeznaczonej na zielonkę. Zasadzono już blisko jedną trzecią ziemniaków. Choć województwo jest samowystarczalne pod względem zapotrzebowania w sadzeniu, trzeba nim bardzo oszczędnie gospodarować. W ziemie kilkanaście tysięcy ton ziemniaków przeznaczonych na sadzenie skierowano do przemysłu, gdyż poprzemysłowały w kopcach.

Rolnikom do pełni zadowolenia prócz pogody brakuje niektórych nawozów azotowych. Zaległe dostawy jeszcze z pierwszego kwartału wynoszą ok. 4,5 tysiąca ton. Są też kłopoty z

częściami zamiennymi do maszyn, zwłaszcza ciągników, silosokombajnów i kosiarek rotacyjnych.

Podczas gdy w Szczecińskim padało, w województwie olsztyńskim czwartek był dniem słonecznym. Na polach trwał ożywiony ruch. Wiosna przychodzi tu zazwyczaj później niż w

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Depesza

Henryka Jabłońskiego do króla Majejji

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Majejji Tuanku Haji Ahmad Shaha Imani al-Marhum Sultana Abu Bakara z okazji objęcia przez niego funkcji głowy państwa Majejji.

Piotr Jaroszewicz przyjął radzieckiego ministra hutnictwa żelaza

(P) 3 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra hutnictwa żelaza ZSRR Iwana Kazańca.

Podczas spotkania dokonano oceny dotychczasowej współpracy przemysłów hutniczych Polski i Związku Radzieckiego, z satysfakcją i zadowoleniem odnotowując dalszy postęp w tej ważnej dziedzinie.

W rozmowach uczestniczyli ministrowie hutnictwa PRL Franciszek Kaim. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow. (PAP)

Rokowania SALT II

GENEWA (PAP). W Genewie odbyło się w czwartek kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach o ograniczeniu strategicznych broni ofensywnych SALT II. (P) („SALT” — najwłaściwszy dialog) — str. 5).

Majowy festiwal polskiej kultury

Ogólnopolska inauguracja Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Uroczystość w poznańskiej bibliotece im. Edwarda Raczyńskiego

(P) 3 bm. odbyła się w Poznaniu ogólnopolska inauguracja organizowanych już po raz 33 „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”. Obecny, majowy festiwal polskiej kultury ma szczególnie uroczysty charakter, gdyż przypada w jubileuszowym roku 35-lecia Polski Ludowej. „Dni” staną się niewątpliwie źródłem nowych inicjatyw regionalnych, urzędowych i inicjatyw nakreślonych przez PZPR program dalszego rozwoju kraju, w którym kultura odgrywa ważną rolę.

Uroczystości inaugurujące „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” zapoczątkowały zarazem obchody 150-lecia powstania najstarszej z istniejących w kraju księgarni — Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu. Ta zasłużona dla polskiej kultury placówka otworzyła swe podwoje 5 maja 1829 r. i zgodnie z intencją jej fundatora, jednego z najwybitniejszych Wielkopolan XIX wieku — Edwarda Ra-

czyńskiego, służyła najszerzszemu kręgowi społeczeństwa. W uroczystości inauguracyjnej wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Bogdan Gawroński,

minister kultury i sztuki Zygmunt Najdowski oraz gospodarze regionu z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada.

W programie „Dni” 3 maja jest świętem pracowników polskich bibliotek. Salę Muzeum Narodowego w Poznaniu wypełnił pod czas uroczystości reprezentanci tego pięknego i zasłużonego dla polskiej kultury zawodu z całego kraju. Zwracając się do nich oraz twórców i pracowników frontu kulturalnego, do działaczy społecznych, którzy upowszechniają wartości kulturalne, Jerzy Łukasiewicz powiedział: (D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozmawiamy z warszawskimi bibliotekarzami

Życie poświęcone książkom

(P) Każdy z nas wiele godzin spędził w czytelnich i bibliotekach. Każdy ma w pamięci zawsze życzliwą opiekę bibliotekarzy i bibliotekarzy, prawdziwych miłośników książek. W dniu święta pracowników bibliotek poprosiliśmy przedstawicieli tego pięknego zawodu z warszawskich placówek o kilka słów o książkach i czytelnikach.

Nie świętujemy naszego dnia — mówi p. IRENA KLIMOWICZOWA z działu informacji Biblioteki Narodowej. — W czytelniku mamy komplet. Przeważnie są to studenci (nie przylgniemy do studentów, ale przylgniemy do studentów) i pracownicy nauki, ale również i pracownicy nauk Instytutu Badań Literackich, Instytutu Historii PAN i innych placówek, a także przyjeźdźni z całej Polski. Szukają oni u nas wiedzy, a nie tylko informacji, których gdzie indziej nie można dostać.

Dlatego tłok u nas ogromny, najcięższej jest w dziale „Dokumentów z życia społecznego”, gromadzącym druki ulotne o przemijającej wartości — różne dokumenty, książki telefoniczne itp., których nikt nie kolekcjonuje, a u nas muszą być.

Ciasnota jest naszym największym problemem — przez to długo się czeka na książkę, a gdy brakuje już miejsca w czytelniku, stają się bywalcami sadzami, a nawet w dziale informacji. I marzymy wszyscy o nowym gmachu. Jego pierwszą część — magazyn — ma być gotowa w przyszłym roku.

Nasze święto uccimy w sobotę, 5 bm. otwierając o godz. 11 w Pałacu Książki wystawę ekslibrisów Stefana Kotarskiego, podarowanych biblioteczce przez panią Kotarską — dodaje p. RENATA GRZEGORZEWSKA pracująca w dziale katalogów alfabetycznych Biblioteki Narodowej. — A potem będziemy się szykować do Międzynarodowych Targów Książki w PKiN, na których zaprezentujemy wydawnictwa Biblioteki Narodowej. Przed nami więc trudny, ale i ciekawy okres.

Poselskie spotkanie z aktywnym WSS „Społem”

Informacja własna

(R) 3 bm. przewodniczący Sejmowej Komisji Handlu, Drobnego Wytwarzania i Usług, sekretarz CK Stronnictwa Demokratycznego, poseł Zbigniew Rudnicki spotkał się z aktywnymi pracownikami i samorządowymi WSS „Społem” w Radomiu. Pa- sel Z. Rudnicki poinformował uczestników spotkania o bieżących pracach Sejmu oraz komisji sejmowej. Mówca poruszył także problematykę handlu, usług i drobnego wytwarzania w kontekście prac przygotowawczych, związanych z opracowywaniem przyszłego planu 5-letniego.

W czasie dyskusji poruszono wiele problemów dotyczących szczególnie inwestycji, modernizacji i remontów w placówkach handlowych i usługowych, magazynowania towarów, warunków pracy oraz współpracy między przemysłem, handlem, transportem i siecią placówek detalicznych.

W spotkaniu uczestniczyli również wicewojewoda radomski — Wawrzyniec Pietruszka, który omówił niektóre lokalne problemy poruszone przez uczestników spotkania poselskiego.

Inne problemy miała małe, oświatowe wydziałowe. W Pałacu Książki odbyła się w sobotę, 4 bm. inauguracja wystawy ekslibrisów Stefana Kotarskiego, podarowanych biblioteczce przez panią Kotarską — dodaje p. RENATA GRZEGORZEWSKA pracująca w dziale katalogów alfabetycznych Biblioteki Narodowej. — A potem będziemy się szykować do Międzynarodowych Targów Książki w PKiN, na których zaprezentujemy wydawnictwa Biblioteki Narodowej. Przed nami więc trudny, ale i ciekawy okres.

Komplet czytelników był również wczoraj w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Koszykowej. — Niesiety w jednej sali czytelnik — tej najstarszej i największej, mamy awaryjny wodociąg — mówi p. ALINA GREFKOWICZ, pełniąca dyżur w Informatorium. — Dostawiliśmy więc stoliki w sali A, ale „peka ona w szwach” — po południu czekała kolejka chętnych na miejsce. Teraz przyjmujemy przede wszystkim maturalistów, szukających się do egzaminów.

P. Grefkowicz, absolwentka wydziału bibliotekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracuje już w swoim zawodzie siódmy rok. — Z tego 8 lat uczymy się na 2-letnim studium potem na uniwersytecie. Dało mi to gruntowne przygotowanie zawodowe. Praca w Informatorium jest bardzo ciekawa i pełna niespodzianek. Codziennie trzeba odpowiadać na wiele różnych pytań, udzielać rad, jakiegoś wykładu. To nie jest łatwe, wymaga byskawicznej przeszukiwania się z tematyką na temat. Czytelnicy mają przecież bardzo różne zainteresowania, a często takich dziedzin, jak informatyka czy automatyka, które są dla mnie „czarna magia”, ale książkę przecież trzeba znaleźć. Za to oczywiście jest, gdy potem dziełko z własnej kolekcji dobiegnie do rąk czytelnika.

Inne problemy miała małe, oświatowe wydziałowe. W Pałacu Książki odbyła się w sobotę, 4 bm. inauguracja wystawy ekslibrisów Stefana Kotarskiego, podarowanych biblioteczce przez panią Kotarską — dodaje p. RENATA GRZEGORZEWSKA pracująca w dziale katalogów alfabetycznych Biblioteki Narodowej. — A potem będziemy się szykować do Międzynarodowych Targów Książki w PKiN, na których zaprezentujemy wydawnictwa Biblioteki Narodowej. Przed nami więc trudny, ale i ciekawy okres.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Posiedzenie Kolegium Prokuratury PRL z udziałem Henryka Jabłońskiego

(P) 3 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński uczestniczył w rozszerzonym posiedzeniu Kolegium Prokuratury PRL.

Prokurator Generalny Lucjan Czubowski dokonał oceny rozwoju działalności Prokuratury w 35-lecie PRL oraz scharakteryzował zadania organów prokuratorskich w obecnej fazie rozwoju socjalistycznego społeczeństwa.

W referacie i w dyskusji omówiono główne kierunki działań Prokuratury zmierzające do dalszego podnoszenia stanu ładu, bezpieczeństwa, ochrony własności społecznej oraz spo-

kojnego życia i praw obywateli, przeciwdziałania negatywnym zjawiskom utrudniającym rozwój społeczny i gospodarczy.

Oceniając dotychczasowy dorobek społeczeństwa w dziedzinie ograniczenia przestępczości i naruszeń prawa, a także udział w tym dziele organów prokuratorskich, podkreślano konieczność skupiania coraz większej uwagi nie tylko na eliminacji negatywnych zjawisk, ale także przeciwdziałania przyczynom je wywołującym.

Dalsze możliwości ograniczania ich pola tkwią w konsekwentnym pogłębianiu współdziałania Prokuratury z radami narodowymi, administracją państwową i gospodarczą, organami państwowej i społecznej kontroli, ogniwami FJN, samorządami i organizacjami społecznymi — zrodzone z wskazaniami partii i założeń Rady Państwa. Szeroko pojęta profilaktyka społeczna wymaga pełniejszego wykorzystania dorobku nauki w tej dziedzinie i jej integrowania z praktyką.

Wysoka ocena ideowego zaangażowania pracowników Prokuratury zawarli w swym wystąpieniu kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Teodor Palimaka.

Na zakończenie posiedzenia głos zabrał Henryk Jabłoński. Na szerokim tle przemian społecznych i gospodarczych (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wiosna studencka w Radomiu

Informacja własna

(R) Jednym z przejawów działalności kulturalnej radomskiego środowiska najmłodszego w kraju uczelni — Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu jest doroczna Wiosna Studencka. Wczoraj 3 bm. w hali „Radokoru” młodzież zainaugurowała dziesiątą już z kolei imprezę radomskich żaków.

W czasie inauguracyjnego koncertu, w którym m.in. uczestniczył prorektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej, prof. dr Zbigniew Abramowicz, studenci wybrali burmistrza Wiosny. Został nim student wydziału mechanicznego — Krzysztof Pietrzykowski.

Inspektor oświaty i wychowania Urzędu Miejskiego — Zenon Augustyn wręczył młodzieży symboliczne klucze od bramy miasta. Wystąpiły także zespoły studenckie z WSi i z przysługujących ośrodków akademickich.

Wieczorem w auli wydziału transportu odbył się bal galowy, a burmistrz Wiosny zaprosił gości do studenckiego klubu „Atrium” na tradycyjny bal. Mimo że pogoda niebyło dopisła, odbył się także rajd nocny, którego trasę wiodły najładniejsze szlakiem Puszczy Kozienickiej. Rajd rozpoczął się w Pionkach, a wszyscy uczestnicy spotkali się w Garbatce.

Tegoroczna Wiosna Studencka będzie trwać cztery dni. Bardzo interesująco zapowiada się program dzisiejszego dnia studenckiego święta. Odbyła się konferencja popularnonaukowa, impreza dla dzieci w ogródku Jordanowskim, a w godzinach popołudniowych ulicami miasta przemaszkuje barwny korowód, który zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Radomia. (BW)



CENTRUM ONKOLOGII

PRZEDSTAWIAMY

biorstwa Budownictwa Ogólnego „Budopol” — Warszawa; od lewej zbrojarsz Tadeusz Gmochowski i Feliks Galczyński. Centrum zajmuje 16 ha tuż obok osiedli mieszkaniowych w paśmie Ursynowa-Natolina, w pobliżu lasów Kabackich. W skład Centrum wchodzi 17 budynków, w których będzie mogło przebywać 700 pacjentów. Fot. Zdzisław Kwilecki

O Sofii i architekturze

Rozmowa z inż. arch. Georgi Stoilowem przewodniczącym Związku Architektów Bułgarskich

— Który to już raz jest Pan w Polsce?

— Po raz pierwszy byłem na zaproszenie prezydenta Warszawy — Jerzego Majewskiego. W sumie — piąty raz.

— Towarzystwo, którego jest Pan przewodniczącym, obchodzi niedawno swoje 80-lecie. Czym się ono zajmuje i jakie stawia sobie cele?

— Cel podstawowy zawarty jest już w nazwie towarzystwa — przyjaźń. Ma ono za zadanie, mówiąc w wielkim skrócie, odnowienie starych i umocnienie nowych politycznych, kulturalnych i ekonomicznych związków między Bułgarią i Polską, a zwłaszcza kontaktów bezpośrednich między ludźmi. Oficjalne stosunki nie mogą bowiem wyczerpać bardziej osobistych uczuć, związków i kontaktów łączących dwa narody, nie mogłyby objąć wszystkich sfer współdziałania.

— Sofia obchodziła w kwietniu 100-lecie wyzwolenia spod tureckiej niewoli i 10-lecie 1 maja. Przed stu laty liczyła zaledwie 16 tys. mieszkańców, obecnie — już ponad milion. Co spowodowało tak gwałtowny rozwój miasta?

— Dla mnie Sofia jest zjawiskiem niezwykle — jednym z najstarszych miast europejskich, z liczącą 7 tys. lat historią. W ciągu wieków przekazywała swoje wroty i upadki. Parokrotnie zmieniała imię — traktując i rzymskiej Serdiki, poprzez słowiański Sehrad, bizantyjską Triadice do obecnej swojej nazwy, która otrzymała sześć wieków temu. Kiedy przed stu laty uzyskała niepodległość, liczyła 15-18 tys. mieszkańców. Przystąpiono wówczas do budowy wielu gmachów, m.in. parlamentu. Ale gwałtowny rozwój przeżywa bułgarska stolica dopiero w latach władzy socjalistycznej. W ciągu minionych 35

Prognoza pogody

(P) IMiGW przewiduje w Warszawie zachmurzenie duże z wielokrotnymi przejaśnieniami i przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna w dzień około 9 stopni. (PAP)

KALENDARIUM

● Piątek jest 124 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 241 dni, w tym 202 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.01, a zachodzi o godz. 20.06.
● Imieniny obchodzą: Monika i Florian.

● Sobota jest 125 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 240 dni, w tym 201 dni roboczych.
● Imieniny obchodzą: Irenej i Waldemar. (J. L.)

Nowe modele „Ikarusa” 13,5 tys. autobusów i trolejbusów w br.

Od stałego korespondenta WŁADYSŁAWA SWIDRAKA

Budapest i moja

(P) Znana w świecie węgierska fabryka autobusów „Ikarus” wyprodukowała w bieżącym roku kilka nowych modeli pojazdów, m.in. 140-osobowy autobus do przewożenia pasażerów na lotniskach, który przeszedł już próby eksploatacyjne. W bieżącym roku wypuszczonych będzie 10 sztuk tych autobusów. Na wiosennych międzynarodowych targach w Budapeszcie, które rozpoczyna się 23 maja br., zapowiedziano wystawienie małego autobusu do przewożenia pracowników, skonstruowanego wspólnie z czechosłowacką firmą Avia. Również w kooperacji z Czechosłowacją budowana model autobusu „Ikarus-Ada”.

przysposobiony do jazdy w trudnych warunkach drogowych. Jego wytrzymałość będzie niebawem sprawdzana w Egiptcie. Ukoronowaniem poszukiwań konstruktorów „Ikarusa” ma być też luksusowy, dalekobieżny autobus na podwoziu zachodniowoskowskiej firmy „MAN”. W ramach kooperacyjnych porozumień radziecko-węgierskich inżynierowie obu krajów pracują nad udoskonaleniem autobusów miejskich i dalekobieżnych, eksportowanych również do Związku Radzieckiego.

Niedawno odbyły się próby nowoczesnego trolejbusu. Zbudowano go w macierzystych węgierskich zakładach autobusowych, z tym, że całe elektryczne wyposażenie wykonano w Polsce. (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Strzelanina

w centrum Rzymu

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj, pisze: Oslawiona terrorystyczna organizacja „czerwone brygady” dokonała w czwartek zuchwałego zamachu na budynek partii Demokracji Chrześcijańskiej w centrum Rzymu. Kilkanaście minut przed godz. 10 na plac Nicotia, przy którym mieści się siedziba komitetu rzymskiego DC przybyła kilka samochodów z grupą ok. 15 terrorystów, wśród których znajdowały się także kobiety. Dziesięciu z nich wbiegło do gmachu gdzie, pod groźbą pistoletów i broni maszynowej, obezwadnili znajdujących się tam funkcjonariuszy, zakurkając ich w kaidanki. Następnie terrorysty ułokowali w budynku pięć ładunków wybuchowych: cztery eksplozowały, piątą, która nie wybuchła, odnaleziono w godzinie później. Napastnicy otworzyli ogień do nadbiegających policjantów zabijając jednego z nich, 42-letniego Antonio Mea, a dwóch ciężko raniąc.

Terrorysty, którzy zdolali zbiec, przed opuszczeniem budynku wymalowali na ścianach emblematy „czerwonych brygad” i hasła, zapowiadające sabotowanie obecnej kampanii przedwyborczej we Włoszech.

Natychmiast po zamachu, który, jak wynika z pierwszych ustaleń włoskich organów śledczych, został przygotowany w najdrobniejszych szczegółach, policja i karabinierzy weszli pogoń za terrorystami. Nad Rzymem krążyły helikoptery, wstrzymano ruch na wielu ulicach.

Barbarzyński zamach, dokonany na 30 dni przed wyborami, (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

SALT - najważniejszy dialog

KAROL SZYNDZIELORZ

(P) Z wielkim napięciem, a nawet pewną niecierpliwością, oczekiwany jest moment, w którym agencje prasowe doniosą o zakończeniu prac nad tekstem nowego układu o ograniczeniu broni strategicznych. Wiemy, że układ ten spisano na 60 stronach maszynopisu, ujęto w 22 rozdziałach, objaśniono 80 przypisami. Nie wiadomo natomiast, jakie jest brzmienie owych rozdziałów. Można jedynie sądzić, że również podczas końcowej, niezmienne intensywnie i poufnej, fazy negocjacji kierowano się ramowymi ustaleniami z czasów radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie w listopadzie 1974 roku we Władywostoku.

Lada dzień zakończone zostaną rokowania, które rozpoczęły się blisko dziesięć lat temu w Helsinkach. Bo tam właśnie spotkały się po raz pierwszy delegacje rządowe Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, aby zastanowić się nad możliwościami ograniczenia wysiłku zbrojeni strategicznych. Po niespełna trzech latach wypracowano układ, znany jako SALT I, w którym nałożono ograniczenia liczbowe na arsenały rakietowe obu wielkich mocarstw. Chodziło o rakiety międzykontynentalne, startujące ze schronów lądowych, o atomowe okręty podwodne i startujące spod wody rakiety. W maju 1972 r. postanowiono również zrezygnować z zamiaru budowy systemu obrony rakietowej dla ochrony terytorium całego kraju.

PRZEŁOM

Choć słowo to bywa nadużywane, można jednak bez przesady powiedzieć, że dokonał się wówczas przełom w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Oto bowiem dwa mocarstwa zgodziły się zrezygnować ze współzawodnictwa w budowie rakietowej sily strategicznej. Postanowienie to, że w stosunkach wzajemnych i w dalszych rokowaniach, kierować się będą zasadą równości korzyści i równego bezpieczeństwa. Co więcej — powierzyły one nadzór i kontrolę tym postanowieniom narodowym systemom technicznym, które działają bez naruszania suwerenności strony przeciwnej. Obie strony wyraziły się też z zamiarem utrudniania obserwacji przeprowadzanych przez te systemy. Tym samym najważniejsza część składowa układu sił militarnych znalazła się pod kontrolą.

Była to kontrola liczby rakiet. Wznowiono rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie kontroli zbrojeń strategicznych jesienią 1974 roku w Genewie. Ale dopiero podczas czerwcowej wizyty Leonida Breżniewa w Waszyngtonie, w roku 1973, wypracowano „podstawowe zasady rozmów o dalszym ograniczeniu strategicznych broni ofensywnych”. Wynikało z nich, że w ciągu najbliższego roku „strony podejmą poważne wysiłki dla przygotowania założeń stałego porozumienia o pełniejszych sposobach ograniczenia strategicznych broni ofensywnych, z zamiarem podpisania go w 1974 roku”. Wiemy, że kryzys polityczny w Waszyngtonie odsunął dialog strategiczny na dalszy plan. Dopiero w listopadzie 1974 r. podjęto nową próbę dialogu we Władywostoku.

Tam właśnie zrodził się układ SALT II. Zamiarem Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych było znalezienie formuły ograniczeń, w której mieściłyby

przy jakiej zmianie średnicy i długości. Jednym z problemów dyskusyjnych podczas ostatnich tygodni, stała się sprawa testów z nowymi rakietami. A ściślej zakresu kodowania informacji przekazywanych w czasie lotu takiej rakiety.

Rozmowy SALT nie były, i być nie mogą, rokowaniami czysto technicznymi. Dotyczą przecież broni, od której zależy bezpieczeństwo obu wielkich mocarstw, a także sojuszników tych mocarstw. Konieczna jest więc z jednej strony rozprawa przy podejmowaniu decyzji, dobra wola przy analizie jej skutków oraz poczucie odpowiedzialności za międzynarodowe implikacje proponowanych rozwiązań. Choć dialog strategiczny jest w istocie dwustronny, to w rzeczywistości zamienili się on już w rokowania wielostronne. Wynika to z Deklaracji Moskiewskiej Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, a także z przebiegu spotkania na szczycie między Jimmy Carterem i przywódcami Europy Zachodniej.

NADZIEJA

SALT oczekiwany jest z nadzieją. Wzięcie się z nim bowiem nadzieje na umocnienie tendencji odprężenia w polityce międzynarodowej, na trwałą poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, a także na zahamowanie najkosztowniejszych i najbardziej niszczycielskich zbrojeń. Wielu polityków nie wyobraża sobie krajozobu politycznego bez tego najważniejszego z dialogów.



Budownictwo w Afganistanie. W Kabulu — stolicy Demokratycznej Republiki Afganistanu powstają nowe osiedla mieszkaniowe. Fot. CAF — Interphoto

ktoś może prowadzić do zagłady; stał też papież zaangażował swój autorytet w poparcie konkretnych propozycji rozbrojenia, zakazu prób z bronią nuklearną, zaprzestania współzawodnictwa w rozbudowie potencjału wojennego. Zarazem w „Pacem in terris” papież sformułował optymistyczną wizję rozwoju świata dzięki postępowi technicznemu i talentom człowieka. W tej encyklice znalazł się nakaz, adresowany do katolików, aby podejmowali współpracę w sferze społecznej praktyki z ludźmi o innych światopoglądach tam, gdzie tworzy się to „co, albo jest dobre z samej swej natury, albo do dobrego prowadzi”.

W sierpniu 1964 r. następcą Jana XXIII, papież Paweł VI ogłosił swoją pierwszą encyklikę „Ecclesiam suam”. Treścią tej encykliki są problemy wewnętrzne Kościoła i z ludźmi o światopoglądzie materialistycznym. Od tego czasu papież „dialogował” z katolikami, społeczeństwem, a mianowicie katolikami, zostało oficjalnie wprowadzone do kościelnej doktryny.

W grudniu 1965 r. na swojej ostatniej sesji II Sobór Watykański przyjął m.in. tzw. konstytucję pastoralną „Gaudium et spes”, nazywaną też konstytucją „O Kościele w świecie współczesnym”. Jest to dokument, który podjął próbę określenia stanowiska Kościoła wobec kluczowych problemów współczesności. Spośród wielu innych znaczących stwierdzeń tej konstytucji wydobędziemy najważniejsze, a mianowicie deklarację, że Kościół... „z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utracił się ze wspólnoty politycznej ani nie wieże się z żadnym systemem politycznym”, co nie wyklucza, że zarówno wspólnota polityczna (państwo) jak i Kościół służą tym samym ludziom „Tym skutecznym będą

wykonwać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozumieli, jak się wzajemnie wspierają”. Zważywszy wcześniejszy ostracyzm wobec państw socjalistycznych, utrwalony w latach „zimnej wojny” Kościół do idei uniwersalizmu zaangażowanie Kościoła niezależnie od systemu politycznego, w którym zaangażowanie to ma miejsce.

W 1967 r. Paweł VI ogłosił encyklikę „Populorum progressio”. Po raz pierwszy papież w dokumencie tak istotnego znaczenia podjął w sposób pozytywny kwestię narodową. „Populorum progressio” to encyklika samookreślenia się Kościoła wobec fenomenu emancypacji dziejów ludzkości. Trzeciego Świata. Paweł VI wspierał moralnie w swojej encyklice polityczną promocję narodów wyzwalających się, napietniował zjawiska kolonializmu i neokolonializmu, sformułował postulaty pod adresem państw rozwiniętych na rzecz świadectw, które winny wesprzeć ekonomiczną emancypację narodów gospodarczo upośledzonych wskutek długiego wyzysku przez kolonialne imperia, wreszcie uznał konieczność zmian strukturalnych w Trzecim Świecie, a zwłaszcza potrzebę wyłączenia latyfundiistów i przeprawienia reformy rolnej.

Wreszcie w r. 1971 w „Octogesima adveniens” papież nawiązał z tradycją sankcjonowania przez kościelne władze wyłączenia państwa politycznego z państwa kościelnego. Paweł VI stwierdzał tam, że „Chrześcijaństwo podlega dzisiaj doktrynie politycznej, co jest faktem, co nie zmienia faktu, że polityka polityczna jest pluralistyczna, co nie wyklucza, że zarówno wspólnota polityczna (państwo) jak i Kościół służą tym samym ludziom „Tym skutecznym będą

solidarność w obrębie klas społecznych czy kultur, że podzielać bez zastrzeżeń każdy sąd czy wybór swego środowiska”. A więc nie wiara stanowi czynnik determinujący postawę polityczną, lecz motywacja klasowa, pozareligijna.

NAWET w największym skrócie trudno oddać zakres i głębię przemian, które rozłożyły się i narastały w Kościele latami. Działalność wyraża się one czymś z wyjątkiem, normalnym dla stanowiska Kościoła. Trzeba jednak — by pełniej objąć ich istotę — przypomnieć, jakie były dla nich relatywny punkt odniesienia. Aż do r. 1958, tj. do wyboru przez konklawe Jana XXIII Kościół stanowił instytucję, której doktryna i polityczna praktyka zreszła na była z systemem kapitalistycznym. Od Leona XIII po Piusa XII papieżowie uważali prywatną własność środków produkcji, potępiali postulat ich uspołecznienia, bronili zasady społecznej (klasowej) nierówności ludzi jako rzekomo wynikającej z prawa naturalnego, piętnowali walkę klas przeciwstawiając jej ideę społecznego solidaryzmu, nieufnie odnosili się do wszelkiej zmiany, do idei postępu i rozwoju, totalnie negowali socjalizm, zarówno jako doktrynę, jak i jako społeczną praktykę, nie dostrzegali kwestii narodowej do momentu, kiedy w sensie politycznym rozważana została w wyniku powojennych przemian w układzie sił politycznych w świecie. Prócz tego byłoby z pewnością w papieskich dokumentach okresu przedjawnego politycznego posłuszeństwa się pojęciom humanizmu czy antropocentryzmu, daremnie śladu dostrzeżenia w ludzkiej pracy czegoś więcej niż kary i pokuty za „grzech pierworodny”.

Leonid Breżniew określił układ SALT II w jego obecnej formie jako rozsądny kompromis. I jak każdy kompromis, nie może on w pełni zadowolić obu stron. Jeśli jednak układ ten zostanie podpisany, ratyfikowany i wdrożony w życie — mówił w marcu radziecki przywódca — wówczas stanie się czynnikiem umacniającym bezpieczeństwo narodów i pokój na świecie. W podobnym duchu wypowiadał się niedawno w Nowym Jorku Jimmy Carter, ostrzegając przeciwników SALT przed następstwami zerwania tego układu, na przykład przed odmową ratyfikacji w Senacie. Skutki takiego kroku byłyby negatywne dla pokoju i dla Stanów Zjednoczonych. Carter zapowiedział, że nawet jeśli SALT II nie uzyska dwóch trzecich większości głosów w Senacie, to jako prezydent będzie się kierował postanowieniami tego układu. Można wyrazić nadzieję, że Senat będzie myślał i działał zgodnie ze stanowiskiem większości Amerykanów, którzy opowiadają się za dobrymi stosunkami ze Związkiem Radzieckim, za hamowaniem wyścigu zbrojeń.

Najpewniej w jednym z miast europejskich — Genewie, Wiedniu lub Helsinkach — dojdzie za miesiąc do spotkania między prezydentem Stanów Zjednoczonych, Jimmy Carterem i sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem. Położą oni podpis pod układem, który rozdzieli się długo. Układem, który odzwierciedla istniejącą równowagę sił na świecie i wspólną odpowiedzialność obu wielkich mocarstw za losy pokoju na naszej planecie. Będzie to wydarzenie, które przyczyni się do umocnienia odprężenia, do zwiększenia wzajemnego zaufania, do przyhamowania zbrojeń.

Tydzień na Kubie (7)

„Granma” i Casablanca

Od naszego specjalnego wysłannika EUGENIUSZA WASZCZUKA

Okręt lub statek bywa pałozowem historii. Na Nowie w Leningradzie stoi „Aurora”, której działa obwieściły początek Wielkiej Rewolucji Październikowej. W centrum Hawany w Muzeum Rewolucji stoi jacht „Granma”.

Późną jesienią 1956 roku jacht ten z grupą 82 kubańskich rewolucjonistów pod wodzą Fidela Castro wypłynął z portu Tuxpan w Meksyku i 26

Napis na metalowej tabliczce głosi, że jest to cegła z fundamentu Zamku Królewskiego w Warszawie zniszczonego w czasie ostatniej wojny i znów odbudowanego przez Polaków.

Ostatnim punktem wizyty Piotra Jaroszewicza na Kubie były odwiedziny stoczni Casablanca w Hawanie.

Czuliśmy się tam jak w domu. Nie tylko z uwagi na gościnność gospodarzy. Stocznia została zbudowana przy znacz-



W stoczni Casablanca — od lewej H. Kisiel, M. Kilian i Z. Hermanowicz. Zdjęcie autora

listopada przybił do bagnistej brzozy Kuby na jej południowo-wschodnim krańcu w rejonie Los Cayuelos. Desant został zaatakowany przez samoloty i oddziały lądowe Batisty. Do punktu koncentracji udało się dotrzeć tylko 18 partyzantom. Przedarli się oni do gór Sierra Maestra (najwyższy szczyt ok. 2 tys. m) i pod wodzą Fidela Castro prowadzili walkę, zakończoną zwycięstwem Rewolucji 1 stycznia 1959 r.

Na jednym z placów Hawany wzniesiono oszklony pawilon. W środku Kuby stoi legendarny jacht.

Towarzysz premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi objeżdżaliśmy ten jacht. Niewielka, elegancka jednostka — na pewno nie nie zapowiadała, zanim nie przeszła na służbę Rewolucji. Chyba z trudem mieścił się na niej 82 osoby, na dodatek z uzbrojeniem.

Obok jachtu stoją zasłabłe samochody, tankietki i samoloty ze śladami walk z okresu wojny wywołanej kryzysem. Chyba z trudem mieścił się na niej 82 osoby, na dodatek z uzbrojeniem.

Gdy grupa polskich gości zwiedzała Muzeum, jeden z gospodarzy wskazał nam stojące skromnie z boku

rezydujące w murach oficera marynarki wojennej. Był to Norberto Collado, który dowodził „Granma”, gdy płynął nia Fidela Castro ze zwycięstwami na brzegu Kuby.

Tego samego dnia polska delegacja zwiedzała stare miasto w Hawanie. Pozostała po tym stara kamienica — cegła wmurowana w ścianę wielkiego gmachu, w którym mieścił się niedgi kapitał generały, a obecnie jest muzeum miasta.

nym polskim współudziale, w dzielmy tam polskie maszyny (Poreba, Zakłady H. Cegielskiego), rozmawialiśmy po polsku — i to nie tylko z Polakami, którzy tam pracują. Również z Kubańczykami.

Kuba ma sporą flotę, około 1 miliona ton — w tym są jednostki powyżej 20 tys. ton. W Hawanie można remontować jednostki do 8,5 tys. ton. Dla tego Kubańczycy są zainteresowani w dalszej rozbudowie stoczni, w rozpoczęciu drugiego etapu. Chcą zakupić duży pływający dok, rozpocząć też produkcję małych jednostek.

Polaka, która ma w tej dziedzinie już duże możliwości. Jest dla Kuby cennym partnerem. Dalszy rozwój współpracy w tej dziedzinie był jednym z ważnych punktów rozmów gospodarczych, jakie w czasie wizyty przeprowadził wicepremier Tadeusz Pyka z wiceprezidentem Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Diciosem Torralbasem.

W hawajskiej stoczni pracuje obecnie 11 Polaków — 9 w produkcji i 2 w biurze rozwojowym. 9 z nich pochodzi z Gdańska, 2 z Warszawy.

Rozmawialiśmy z trzema gdańszczaninami — Mieczysławem Kilianem z Gdańskiej Stoczni Remontowej, pracującym w stoczni Casablanca w kontroli technicznej od września 1977 r. Działalność Hermanowicz z Zakładu Kooperacji Przemysłu Okrętowego w Gdańsku jest prawie od 2 lat doradcą dyrektora ekonomicznego. Henryk Kisiel z Biura Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku jest od 5 miesięcy doradcą do spraw hydrotechniki przy rozbudowie stoczni.

Trzej panowie nie są już młodzieńcami (co będzie widać na zdjęciu, jeśli zmieści się w gazecie). To mężczyźni w sile wieku, o wielkim doświadczeniu. Jeden z nich zaczął wylądować na Kubie, przeżył bardzo odległe od Polski — np. Indie — w których pracował poprzednio na zlecenie Polserwice.

Lista była imponująca. I właśnie tacy ludzie, o dużej wiedzy i praktyce, są tu potrzebni. Rozmawiałem po polsku z dwoma Kubańczykami. Francisco Gomez uczył się w Polsce w szkole przy Hucie im. Bieruta. Potem przez 4 lata rezydentem w Gdańsku firmę kubańską, która dokonywała zakupów dla stoczni Casablanca. Był w Polsce z rodziną, Syn, który Mocy obecnie 18 lat, mówi dobrze po polsku.

Ricardo Basanuez uczył się w technikum przy Stoczni Gdańskiej. Po raz drugi był w Polsce w roku 1975, w Stoczni Remontowej, gdzie poznał nowe technologie.

Współpraca polskiego i kubańskiego przemysłu stocznio-remontowego ma być już spore tradycje. Wizyta premiera Jaroszewicza bez wątpienia przyniesie dalsze pogłębienie współpracy — w tej i w wielu innych dziedzinach.

Po odwiedzeniu stoczni pozostało tylko powrócić do rezydentów, aby zapobiec przedostaniu się ropy naftowej do systemu chłodzenia w elektrowni jądrowej w Tihange. Do Mozy, której wody używane są do chłodzenia reaktora wspomnianej elektrowni, wylała się ropa naftowa ze zbiornika w górnym biegu rzeki. Aby powstrzymać spływ ropy, w poprzek Mozy umieszczono specjalną zapórę.

Serdeczne pozdrowienia polskich gości na lotnisku — i start. IL-82 z każdą minutą przybliżał nas o 15 km do Warszawy.

Ropa naftowa zagraża belgijskiej elektrowni jądrowej

BRUKSELA (PAP). Władze belgijskie podjęły ułone starania, aby zapobiec przedostaniu się ropy naftowej do systemu chłodzenia w elektrowni jądrowej w Tihange. Do Mozy, której wody używane są do chłodzenia reaktora wspomnianej elektrowni, wylała się ropa naftowa ze zbiornika w górnym biegu rzeki. Aby powstrzymać spływ ropy, w poprzek Mozy umieszczono specjalną zapórę.

Program rozbrojenia

(P) Zbrojenia są zagrożeniem dla pokoju. Zwiększając niebezpieczeństwo konfrontacji militarnej. Konflikt wojkowy, w którym wykorzystana zostałaby niewielka tylko część nagromadzonych już zapasów broni masowej zagłady, oznaczałaby groźbę dla dalszego istnienia naszej cywilizacji. Ale nawet nie użyta broń przekształca w pokojowym życiu. Codziennie zbrojenia pochłaniają przecież co najmniej miliard dolarów w skali świata, angażują zdolności badawcze i możliwości produkcyjne, utrudniają rozwiązanie pilnych potrzeb ludzi.

Polaka zainteresowana jest postępowym rozbrojeniem. We wczorajszej odpowiedzi rząd polski na notę sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima przedstawiono nasze stanowisko wobec najważniejszych kwestii rozbrojenia. Opowiadamy się za obniżeniem poziomu konfrontacji militarnej w Europie Środkowej. Kierując się tym uczestniczymy w rozmowach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej, które od lat toczą się w Wiedniu. Polska, podobnie jak inne kraje Układu Warszawskiego, gotowa jest też do redukcji budżetów militarnych, oczywiście na zasadzie wzajemności, wraz z państwami NATO.

Eliminacja niebezpieczeństwa wojny nuklearnej jest sprawą najważniejszą. Groźbę tę można zmniejszyć podejmując kroki częściowe takie jak zakaz wszelkich prób z bronią jądrową czy zakaz tworzenia nowych systemów i rodzajów broni masowej zagłady. Celowi temu służyłoby również powszechne przestrzeganie zasad układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Wyścig zbrojeń nuklearnych hamuje także tworzenie stref bezatomowych. Z tego właśnie przeświadczenia Polski zrodził się przed 20 laty Plan Rapackiego, który przewidywał de-nuklearyzację Europy Środkowej.

Wpływ jednego państwa na program rozbrojenia świata nie może być wielki. Polska ma jednak jasny pogląd na kierunek, w jakim zmierzać winny działania Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej członków, aby odprężeniu politycznemu towarzyszyło również odprężenie militarne. Narody świata pragną żyć w pokoju. Trudność pokoju zależy od aktywnej walki o rozbrojenie. Polska będzie więc nadal uczestniczyła we wszystkich międzynarodowych działaniach, które przyczynią się do postępowego rozbrojenia.

KAROL SZYNDZIELORZ

Naftowa grabież

(P) Opublikowane w tych dniach dane o zyskach wielkich amerykańskich towarzystw naftowych w pierwszym kwartale 1979 roku starczyłyby właściwie za cały komentarz. Otóż z trzech pierwszych miesięcy tego roku, w okresie gdy Stany Zjednoczone zmagały się z kolejnym jakoby, nadiągającym kryzysem energetycznym, zamknięto liczne stacje benzynowe — naftowy kapitał zanotował zyski niespotykane od lat. Ogółem wzrosły one o 50 proc. i wyniosły 3,81 mld dolarów.

I tak np. „Texaco” zarobiło na czysto 307 mln dolarów, a największy zachodni potentat naftowy, „Exxon Corporation” zagarnęło w pierwszym kwartale 955 mln dolarów. Lwia część tych dochodów wnosiła się z podwyżki cen olejów opałowych i benzyny, aczkolwiek naftowy potencjał nie stronił — od paru już zreszt lat — od innych metod nabijania sobie kasy. Jak doniosły agencje prasowe, w okresie kilku ostatnich lat amerykańskie koncerny naftowe oszukały stych klientów na sumę 1,7 mld dolarów, dostarczając po najwyższych cenach ropę średniej jakości.

Można przypuszczać, iż to podobnym celu został stworzony i rozpowszechniony w USA mit o „energetycznym Pearl Harbour”. Znikoma — jak się okazało — niedobory produktów naftowych w okresie minionej zimy nie upoważniały bynajmniej do podobnych sytuacji energetycznej kraja z namiętną tragedią wojenną. Klimat psychologicznego zagrożenia, dramatycznych nawoływania o nadiągającym nieuchronnie kryzysie umożliwiały nam nie usprawiedliwione podnoszenie cen.

Zdaniem wielu komentatorów przy okazji niekwestionowanego kryzysu energetycznego Świata Zjednoczonych, w atmosferze rzeczywistej potrzeby ograniczenia nadmiernej zużycia produktów naftowych odbywa się „wielki rabunek” dokonywany przez naftowy kapitał kosztem społecznego, zrykłe najbliższego obywatela.

FRANCISZEK NIETZ

Męstwo, odwaga, bohaterstwo

Radomskie Szare Szeregi
w walce z hitlerowskim okupantem

W sympozjum uczestniczyli dorośli i młodzież

II wojna światowa pochłonięła ponad 2 miliony dzieci i młodzieży polskiej. Byli wśród nich również dziewczęta i chłopcy z organizacji harcerskiej — Szarych Szeregów. Historia zna nie mające sobie równych przykłady odwagi i męstwa małych, często bezimiennych bohaterów. W walce z hitlerowskim okupantem szczególnie miejsce mają warszawskie Szare Szeregi, a obok nich radomska organizacja harcerska. Za wolną i niepodległą Polskę oddało swoje życie 500 radomskich harcerzy.

Do szczególnie głośnych akcji radomskich Szarych Szeregów należał sabotaż w lokalnej radiostacji polegający na zniszczeniu nadajników i sprzętu radiowo-technicznego. Dzieła tego dokonali samorządnie w czerwcu 1940 roku zatrudnieni tam harcerze: podharcmistrz Władysław Jasiński, Zygmunt Grzybowski, Jerzy Minajew, Zbigniew Minajew, Jan Seredyński, Jan Bartlewicz, Henryk Czerwiński, Marian Giezagajko.

Energiczna akcja milicji

Gwałciiciel w areszcie

Dzięki szybkiej, energicznej akcji radomskiej milicji, sprawca został schwytany w kilkanaście godzin po dokonaniu przestępstwa i osadzony w areszcie. Po zakończeniu śledztwa, sporządzeniu aktu oskarżenia przez Prokuraturę odpowie przed sądem. Aresztowany został pod zarzutem dokonania gwałtu ze szczególnym okrucieństwem.

25 kwietnia o godzinie 20 Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej została zawiadomiona przez pogotowie ratunkowe, że do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego odwieziono dwie 11-letnie dziewczynki. W tym dniu w okolicach zalewu na Borkach zostały zgwałcone. Grupa funkcjonariuszy MO natychmiast przystąpiła do działania.

Ze wstępnych ustaleń, żeżnafi dziewczynkę wynikało, że w tym dniu po południu spotkały nad zalewem młodego mężczyznę, który zaczął im grozić a następnie siłą zaprowadził dalej, w miejsce gdzie nie mogli pojawić się żaden przechodzień. Tam dokonano gwałtu i dotkliwie pobili dziewczynki.

Funkcjonariusze MO, dobrze znający z dzielnicę szybko odnalazli mężczyznę odpowiedzialnego rysopisowi, jaki podały dziewczynki. Następnego dnia 26 kwietnia sprawca gwałtu 18-letni mieszkaniec Radomia został ujęty.

(bw)

Walc, tango, rumba

Początek kursów
tańca towarzyskiego

W czwartek, 3 bm. Radomski Ośrodek Taneczny zaprasza na rozpoczęający się w Zasadniczej Szkole Zawodowej Fabryki Łączników kurs tańca towarzyskiego I stopnia. W planie zajęć, odbywających się w poniedziałki i czwartki do 11 czerwca br., I międzynarodowy program taneczny: walc angielski, tango, wale wiedeński, foxtro, blues, samba, cha-cha-cha, rumba, rock and roll oraz najmłodniejsze tańce dykotekowe. Inauguracja lekcja o godz. 16. Zapisy oraz opłata w wys. 150 zł od uczestnika, przyjmowane są w dniu rozpoczęcia kursu.

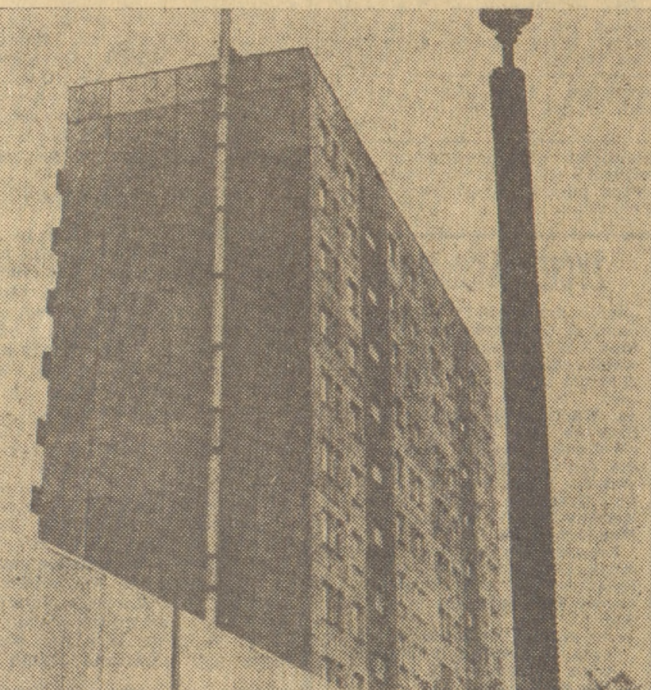
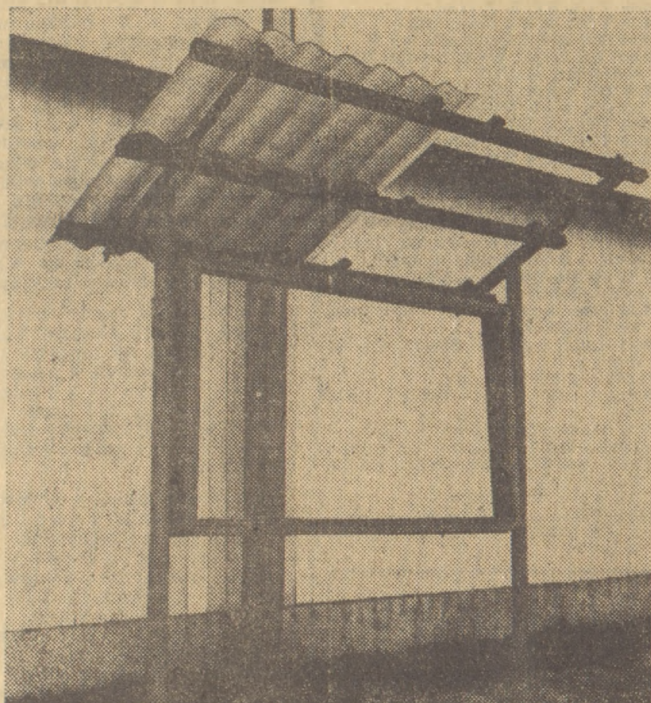
Dzień wcześniej, 2 maja, o godz. 18 w Klubie przy ZPT, przy ul. Tytyniowej, rozpocznie się kurs tańca II stopnia organizowany również przez Radomski Ośrodek Taneczny. (am)

Roman Łyk, Stanisław Bartkiewicz i Marian Woźniak. W halu radiostacji przygotowywano do wywozu w głąb Rzeszy cztery nowoczesne nadajniki. Dwa długofalowe konstrukcji inż. Kona i dwa krótkofalowe inż. Hupert. W przygotowanych do transportu skrzyniach zniszczono urządzenia nadajników mechanicznie, a to, czego nie udało się zniszczyć, polano stężonym kwasem solnym. Oprócz nadajników zniszczono sekty aparatów radiowych zmagazynowanych przez Niemców.

Te i inne fakty znalazły odbicie w referatach wygłoszonych przez dr Zacheusza Pawlaka na sympozjum o Szarych Szeregach jakie odbyło się w sali „Budochemu”.

(am)

Tropem nieporządku



Wiele miejsca poświęcamy ostatnio w „Życiu” sprawom porządkowym, uznając iż najwyższa pora ku temu, by chwycić za miotły i przystąpić do wiosennego sprzątnięcia. Obok przykładów dobrej pracy wynikającej ze zrozumienia intencji takiej społecznej mobilizacji, przytaczamy również przykłady typowego lenistwa i niedbałości o estetykę. Ostatnio podkreślaliśmy bardzo małe zaangażowanie w wiosenne porządkowanie radomskich spółdzielni mieszkaniowych. Choć od krytycznej notatki upłynęło sporo czasu, nie możemy nieestety odnotować z satysfakcją widocznych zmian na lepsze.

Nadal brakuje wiosennej kosmetyce osiedli większego rozmachu, mało też inicjatyw pobudzających aktywność

W pięknej majowej scenerii

Imprezy, spotkania z książką, wystawy
w Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Bardzo bogaty i interesujący program zawierają tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. To majowe święto wzrosło już na stałe w kalendarz życia kulturalnego i trwać będzie do 3 czerwca. W bieżącym roku zbiega się z 35-leciem Polski Ludowej a także Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Te treści dominować będą również w imprezach organizowanych we wszystkich placówkach kulturalnych w miastach i gminach województwa radomskiego.

Jak co roku jest to okazja do prezentowania dorobku kulturalnego indywidualnych twórców i instytucji, jest to szczególna okazja do spotkań — często bliskich i serdecznych — z ludźmi pióra, księgarzami, plastykami i działaczami kultury.

Zgodnie z tradycją niemal każdy dzień majowego święta będzie miał swój specyficzny charakter i niepowtarzalny klimat. Będzie to więc Dzień Bibliotek, Dzień Pracowników Radia i Telewizji, Literatury Polskiej, Dzień Rzemiosł Artystycznych, Muzyki, Kultury Osiedli Mieszkaniowych, Amatorskiego Ruchu Artystycznego, Dzień Działacza Kultury, Filmu, Regionalnych Towarzystw Kulturalnych, a 3 czerwca odbędzie się Święto Kultury Wsi.

Już te hasła określają charakter a także program proponowanych imprez. W placówkach kulturalnych wystąpią więc zespoły wokalne i muzyczne, kapele ludowe, swoje prace prezentować będą

plastycy amatorzy i artyści-rzemieślnicy. Imprezy te w większości organizować będą gospodarze klubów i działające przy klubach rady społeczne. Im właśnie, działaczom z zamiłowania z klubów miejskich i wiejskich, w dowód uznania za pracę dedykowany będzie Dzień Działacza Kultury.

W czasie majowego święta odbędą się także liczne spotkania zespołów redakcyjnych i dziennikarzy z czytelnikami w dzielnicowych i zakładowych Domach Kultury, klubach „Ruchu” i „Rolnika”. Z pewnością będzie to również okazja do podejmowania tematów interesujących dane środowisko i wymiany poglądów. Nie zabraknie także wystaw książkowych i kiermaszów, które zawsze cieszą się dużą popularnością tak u dzieci, młodzieży i dorosłych.

Już teraz informujemy, że 13 bm. redakcja „Życia Radomskiego” wspólnie z „Dziennikiem Książki” organizuje kiermasz z udziałem pisarzy związanych z wydawnictwem Ministerstwa Obrony Narodowej, na radomskim „deptaku”, ulicy Zeromskiego. Będzie tu można nabyć interesujące pozycje, uzyskać autograf pisań, spróbować szczęścia w loterii książkowej.

Są to oczywiście tylko ramowe założenia tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. O wszelkich imprezach, spotkaniach i wystawach będziemy informować na bieżąco.

Dziś 4 bm. w Dzielnicowym Domu Kultury „Obozisko” odbędzie się prelekcja pt. „Rola oświaty w świetle polityki kulturalnej PRL”. Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza dzieci na ciekawą imprezę w dniach 5—6 bm. Odbędzie się tutaj biennale sztuki dziecka a także plastyczny konkurs połączony z zabawą pod nazwą „Malowana kreda”. Do 17 bm. w sali Biura Wystaw Artystycznych można oglądać wystawę pn.: „Miasta polskie w grafice”. Bardzo ciekawa impreza odbędzie się w Radomskiej

5 bm. — premiera

Cyryl „Arena” zawitał
do Radomia

Przy ul. Wernera rozbili namioty znany miłośnikom tej rozrywki cyryl „Arena”. Tym razem zawitał do Radomia z nowym, międzynarodowym widowiskiem cyrkowym, w którym udział biorą artyści ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji oraz Polski. Głównymi atrakcjami programu są tresury sioni, lwów, koni, gołębi, szympanów, niedźwiedzi oraz występy komików węgierskich.

Premiera odbędzie się w sobotę, 5 bm. Przedstawienia codziennie o godz. 19, a w niedzielę o godz. 15 i 19, tylko do 9 bm. Ceny biletów: 50, 40, 30 i 25 zł. (mz)

Śladem naszych artykułów

Gdzie kontrola cen

W „Życiu” z dnia 23 kwietnia br. zamieściliśmy notatkę pt. „Stary towar, nowa cena”, nie zgadzając się w niej z praktykami producenta abażurów — Spółdzielni Pracy „Społwo” w Radomiu, które polegają na podwyższaniu ceny na ten sam wyrób —

Rolnicza wiosna
na półmetku

Poprawa pogody spowodowała, że przyspieszeniu uległo tempo prac polowych w woj. radomskim. Siewy zbóż jarych, a szczególnie owsa, są już na ukończeniu. Niewiele pól zostało także do obsiania jęczmieniem i pszenicą. Jedynie siewy kukurydzy osiągnęły dopiero około 10 proc. całego arealu.

Wyraźnie przyspieszenie widać także w sadzeniu ziemniaków, które trafiły do ziemi już na obszarze ponad 40 tys. ha czyli mniej więcej połowie planowanego arealu upraw. W ponad 40 proc. zaasowano też siewy buraków cukrowych, uprawianych głównie w rejonach nadwiślańskich. Mimo spóźnionej wiosny rolnicy wyraźnie nadrobili opóźnienia. (mz)

Wytwórni Telefonów. W dniu 8 bm. otwarty zostanie kiermasz książkowy nowości wydawniczych oraz kiermasz rzemiosł artystycznych — „Cepeliada”.

Spotkania z dziennikarzami, pisarzami odbędą się także w Domach Kultury, klubach „Ruchu” i „Rolnika” we wszystkich miastach i gminach województwa radomskiego. Spotkaniom towarzyszyć będą wystawy i kiermasze książkowe. (bw)

211 — 44

Telefon zaufania

Dziś 4 bm. jak zwykle w każdy piątek, czynny jest telefon zaufania Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Planowania Rodziny. Przy telefonie nr 211-44 dyżuruje psycholog, który udziela porad dotyczących seksuologii, konfliktów w rodzinie, problemów wychowawczych itp.

Dyżur trwa w godzinach 17-19. (bw)

Korowody, imprezy dla dzieci

Święto radomskich żaków

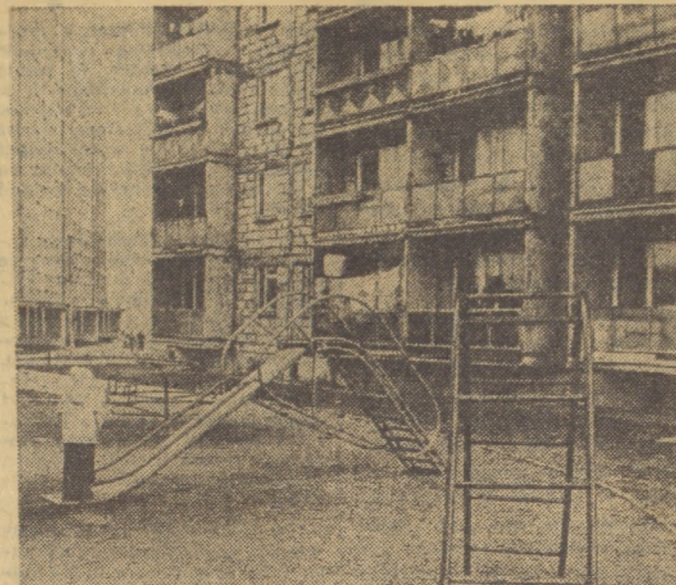
Bardzo bogato i interesująco zapowiada się dzisiejszy (4 bm) drugi już dzień radomskiej IX Wiosny Studenckiej. O godzinie 9 studentów wyruszą na rajd rowerowy w okolice Radomia, a o godzinie 10 na Wydziale Transportu i Ekonomiki i Organizacji odbędą się konferencje popularnonaukowe. W Klubie Studenckim „Patelnia” uczestnicy ostatniej wyprawy w Himalaje zaprezentują barwne przeżościa i filmy.

Akademicka młodzież nie zapomni także o dzieciach. Międzynarodowy Rok Dziecka to szczególna okazja, aby najmłodszym zaprosić do wspólnej zabawy. W ogródku jordanowskim przy ul. Malczewskiego studentki organizują imprezę (początek godziny 10) dla dzieci z pobliskich przedszkoli. 3-godzinny program obejmuje interesujące konkursy z nagrodami i wspólną zabawą. Atrakcją na pewno nie zabraknie.

Tradycyjny korowód ruszy o godzinie 18 ulicami Malczewskiego, Zeromskiego, 1 Maja i Kelles-Krausa. Przy fontannie odbędą się wybory najmilszej studentki i inne atrakcje. Ten punkt programu żakowskiego święta zawsze spotyka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Radomia. Sądźmy, że i tym razem inwencji i pomysłów nie zabraknie studentom naszej uczelni.

Program przewiduje także wiele imprez artystycznych. O godzinie 18 w Klubie „Atrium” wystąpią piosenkarze studenckiej, w auli Wydziału Transportu odbędzie

Plac zabaw dla dzieci



Fot. Bronisław Luda

W radomskich osiedlach mieszkaniowych trwają wiosenne prace. Porządkuje się trawniki, skwery. Przy niektórych blokach mieszkalnych jak np. widocznym na zdjęciu w dzielnicy Borki — urządzono są również place zabaw dla dzieci. Kiedy słońce mocniej przygrzeje — przy zjeżdżalniach, drabinkach zarozi się od najmłodszych mieszkańców osiedla. Samorządy mieszkańców winny więc dołożyć wszelkich starań, aby place zabaw przygotować jak najlepiej. (bw)

„Aktualności popołudniowe”
na radiowej antenie

Bardzo duża popularnością cieszy się „Aktualności popołudniowe” — pierwsza impreza z tego cyklu zorganizowana przez Kielecką Rozgłośnię Polskiego Radia i Telewizji w Skaryszewie. Gościnnie sala „Jubilatki” z trudem pomieściła wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w tej imprezie. A program był rzeczywiście bogaty i różnorodny: dyskusja nad audycjami radiowymi, rozmowy z interesującymi ludźmi, nie zabrakło sondy na temat dnia dzisiejszego i perspektywy Skaryszewa, wystąpiły również zespoły artystyczne. Pracownicy Działu Listów i Interwencji Polskiego Radia pełnili dyżur. Aktualności redagowali i prowadzili red. red. Zdzisław Heńk i Zbigniew Szczepańczyk.

Pisząc o tej imprezie informujemy również, że „Aktualności popołudniowe” ze Skaryszewa będą emitowane na radiowej antenie 5 bm. o godzinie 17 UKF 70,49 Mgh. (bw)

Dni studyjne w „Hela”

Szwedzka X Muza

Od 6 bm. rozpoczynają się w kinie „Hela”, comiesięczne Dni Studyjne. Tym razem radomscy miłośnicy X Muzy obcejrzą trzy filmy szwedzkie, nie tak często goszczące na polskich ekranach.

Jako pierwszy wyświetlony zostanie komedia „Mężczyzna z białym goździkiem” reż. Jarla Kulle. Twórcę filmukinomanii znają przede wszystkim jako aktorka, gdyż występował w kilku filmach i. Bergmana np. „Kobiety czekają”, „Uśmiech nocy” czy „Okno diabła”. Film opowiada historię podstarzałego lecz jeszcze pełnego temperamentu „poszukiwacza przygód”, który ostatecznie pada ofiarą własnego pomysłu.

Drugim filmem będzie kilkakrotnie wyróżniany obraz obyczajowy „Maria” reż. Matsa Arehna. Scenariusz filmu oparty został na dwóch powieściach Kerstin Thorval opowiadających o dramacie samotnej matki widzianym oczyma jej własnego dziecka. W roli głównej występuje Lis Nilheim, która otrzymała za kreację Marii nagrodę Szwedzkiego Instytutu Filmowego nazywaną czasem „Szwedzkim Oskarem”. Film natomiast otrzymał wyróżnienie jury Międzynarodowej Ewangelickiej Nagrody Filmowej w Mannheim.

Majowy przegląd zakończy projekcję filmu „Bez wyjścia” reż. Stiga Björkmana, poświęconego problemowi samotnych kobiet i zawierającemu ciekawe refleksje nad przyczynami kryzysu instytucji małżeństwa i rodziny. W roli głównej występuje znakomita aktorka szwedzka — Harriet Andersson, która za tę kreację otrzymała medal „Za najlepszą rolę kobiecą” w czasie Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Moskwie w 1975 r. (mz)

Odpowiedzi redakcji

Jan Kowalezyk. Teoretycznie, rzeczywiście obowiązuje przepis, że zniżka w wysokości 20 proc. przysługuje tym kierowcom, którzy nie spowodowali wypadku w ciągu dwóch minionych lat tj. w okresie od 1 stycznia 1977 r. do 31 grudnia 1978 r. W praktyce jednak PZU bierze pod uwagę nie dzień spowodowania wypadku lecz — datę wypłacenia odszkodowania. Jest to trochę absurdalne gdyż klienta nie powinno obchodzić jak długo będzie załatwiane formalności związane z wypłatą odszkodowania. Zdaje sobie z tego sprawę PZU i dlatego jeszcze w br. ma nastąpić korekta tego przepisu podobnie jak i kilku innych, które od dawna zgłaszają kierowcy. Niestety, tymczasem obowiązują stare przepisy, które w pana przypadku nie upoważniają do zniżki w wysokości 20 proc. w stosunku do normalnej stawki ubezpieczeniowej. (am)

Dzień Radomia

KONCERT. Dziś 4 bm. Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej „Jeuneses Musicales” zaprasza do Muzeum Okręgowego na koncert w wykonaniu belgijskiego duetu Kristen i Bernd „The Balledeers”. Początek koncertu godzina 18. Wstęp wolny.

SEANSE FILMOWE DLA MŁODZIEŻY. Kino „Hela” organizuje na zamówienie dyrekcji szkół seanse filmowe dla młodzieży szkolnej. W dniach 8—9 bm. wyświetlany będzie film produkcji polskiej w reżyserii Andrzeja Wajdy — „Popiół i diament”. Zamówienie przyjmuje kierownictwo kina.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA i wszystkie placówki terenowe ogłaszają w maju tzw. Dni Przebaczenia. Za przeterminowanie zwrotu książek biblioteka nie pobiera żadnych opłat. (bw)

KRONIKA DNIA

Na trasie T-12 w Leńczewce gmina Zwolen Henryk Kolenda jadący samochodem marki „Zastava” nr rej. KJB-5655 w czasie wyprzedzania samochodu marki „Zuk”, na lewym pasie jeździł po torach 12-letniego Sylwestra Pietrzyka. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala w Radomiu zmarł.

W Warszawie na ul. Gościńskiejskiej Leopold Pacholczyk kierując motocyklem marki WSK nr rej. RAM-2235 nie zachował ostrożności i zjechał drogę wyprzedzającą, co spowodowało śmierć 12-letniego Sylwestra Pietrzyka. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala w Grójcu zmarł.

Na trasie T-12 w Czarnym Łasku gmina Gózd, Romuald Sierakowski kierując samochodem marki „Flak” 125p nr rej. 81E-2381 nie zachował należytej ostrożności w czasie jazdy, wpadł w poślizg i wywrócił się. Jadąc z nim 72-letnia Michalina Sierakowska doznała ogólnych obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Radomiu.

W Surzalkowie gmina Wolanów Stanisław Kłodziej kierując samochodem ciężarowym marki „Star” nr rej. RAA-247C najechał na wóz konny, którym powoził Mieczysław Kierasiński zam. w Rogowie gm. Wolanów. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał woźnika oraz jego żona. Przewieziono ich do szpitala w Radomiu.

Na ul. Krakowskiej w Białobrzegach Edward Breitwus jadący samochodem marki Warszawa — 6bm nr rej. WAF-3865 poraził śmieznego Artura Zwolskiego, który wbiegł na jezdnię. Chłopiec ze złamaną nogą przebywa w szpitalu w Grójcu.

Na ul. Warszawskiej w Koźlenicach Józef Najman jadący motocyklem marki WSK poraził 5-letnią Beatę Stefanika, która weszła na jezdnię. Dziewczynę z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

W Okręgu gmina Przytyk wybuchł pożar w zabudowlach Tadeusza Kocółka. Spalił się budynek mieszkalny kryty słomą. Straty wyniosły 2 tys. zł. Przyczyną pożaru była niedłwa instalacja elektryczna. (bw)